

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Wtorek, dnia 25 czerwca 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop.

TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, następne 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwyczaj. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek, Tram. Nowy Rynek
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddana jest Damowi Handl. L. i E. Matzi i S-ka.



my i posyłających następnie komiwojażerów, by forsownie zbyć zakontraktowaną z góry sumę. Tak drobni fabrykanci, jak i hurtownicy przekupujący towar, uciekać się muszą do możliwych, a często i niemożliwych, bo nieetycznych środków, aby wcisnąć się na rynek, zajmowany dotychczas przez większe i solidne przedsiębiorstwa. Taką firmą dobiera sobie również odpowiednich wojażerów.

Tu już o stałych zasadach handlowych niema mowy: uciekać się w konkurencyjnym zapędzie nawet do postępów nieetycznych, tak z handlowego, jak i ogólnoludzkiego punktu widzenia, i „sprzedawać, jak się da” jest dewizą tych domorosłych komiwojażerów. I nie można po części odmówić słuszności klientom w Cesarstwie, gdy mówiąc o wojażerach, twierdzą, że ci kierują się zasadą: „Nie obmaniesz — nie prodasz!”

Wobec napływu takiego żywiołu do środowiska komiwojażerów naturalnie społeczeństwo zaczyna coraz sceptyczniej zapatrywać się na nich; obecnie doszło już do tego, że człowiek inteligentny w potocznej rozmowie nie przyznaje się że jest wojażerem. Gołowąsa młodzież rozjeżdża po miastach w Cesarstwie od firm jakoby tutejszych, o których istnieniu najczęściej my tu, na miejscu, nic nie wiemy. Kilku lub kilkunasto-rublowe diety imponują im, to też chłopiec, wprost od lady sklepowej kreowany na komiwojażera, na razie oszołomiony bywa nową sytuacją.

O konsekwentnym postępowaniu, o jakichś formach towarzyskich, o przyzwoitości, niema już mowy, a że czynności danych osobników odbywają się w oddaleniu, po za oczami pracobiorców, — więc panowie „komiwojażerowie” tego pokroju bezkarnie uprawiają swój nietakt, dochodzący nieraz aż do arogancji.

Gdy któryś klient zareklamuje niedotrzymanie umowy ze strony podróżującego, lub nietaktowne zachowanie się i t. p., to firma zawsze chętniej przyzna rację swemu pracownikowi, niż klientowi, gdyż z odległych przestrzeni i czasu trudno określić, kto ma rację.

Z mojej przeszło dziesięcioletniej praktyki komiwojażerskiej przypomina mi się takie mnóstwo szczegółów, charakterystycznych niezbyt pochlebnie komiwojażerów, że tylko nie chcąc uogólniać oderwanych przypadków, nie przytaczam ich tutaj.

Komiwojażer, jako wystaniec przedsiębiorstwa, winien być nie tylko dzielnym pracownikiem w kierunku zbywania przedmiotów wytwórczości, ale też ścisłym sprawozdawcą z rynku, przez się zwiadanego, tak pod względem stanu ekonomicznego danej miejscowości, jak i pod względem zdolności płatniczych poszczególnych firm handlowych.

Z drugiej strony komiwojażer winien znać technikę wytwórczości fabrykanta, aby mógł zastosować wyroby swego pracodawcy tak pod względem gatunków, jak i wzorów i rodzajów, do potrzeb miejscowości.

Dlatego też, dla komiwojażerów konieczne jest, po za ogólnym wykształceniem, doświadczenie życiowe i kupieckie.

Pierwsi też pionierowie komiwojażerstwa rekrutowali się z sił wypróbowanych i doświadczonych, i nazwiska tych weteranów dobrze znane są wszystkim, których obchodzi etyczna strona pracy komiwojażerskiej.

W ostatnich jednak czasach postać rzeczy bardzo się zmieniła.

Po za większym przemysłem rozwinęło się mnóstwo drobnych fabryk i warsztatów, z produkcją obliczoną na wywóz, — firmy takie, zakładane często bez należytych podstaw materialnych, w pogoni za zbytem, podrywają tę, zdobytą latami, pozycję, na której chlubił się przemysł polski.

Prócz wytwórców, w ostatnich latach również ukazało się dużo hurtowników i komisjonerów, odkupujących towary z pierwszych rąk na grubsze su-

TWO Wisła PRZECHOWYWANIE MEBLI z udzielaniem pożyczek w Składach własnych.
 Opakowanie i Przeprowadzki Łódź, Piotrkowska 69. Tel. 28-90.
 Warszawa, Marszałkowska Nr 104. Tel. 88-66.

jeżeli zalecamy, to tylko coś znakomitego, a tem jest — piwo — **Waldschleschen**

Ządać wszędzie! :: Skład główny Pańska 39.
 TELEFON 11-15.

„TRUBADUR POLSKI”
 Tygodnik artystyczny dla wszystkich.
 pod redakcją Wacława Klimowicza. :: Wychodzi w każdą sobotę.
 Zamieszcza największe nowości z repertuaru teatrów i kabaretów. Portrety artystów. Wyjaski z oper i operetek, piosenki, kuplety i monologi, deklamacje, satyry, anegdoty kabaretowe, aktówki sceniczne, zadania do nagrody i t. p. Cena Nr 10 Kop. Nabywać można we wszystkich kioskach w Warszawie i u sprzedawców gazet na prowincji. W Łodzi Biuro „Promień” Piotrkowska 81, i A. Gebalski Piotrkowska 21.
 Prenumerata roczna rb. 4. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska 16

Czas odnowić prenumeratę.

Słowa prawdy.

Z pośród różnych form pośrednictwa handlowego najwięcej w ostatnich latach rozwinął się zawód komiwojażerski. U nas, w Królestwie, z usług komiwojażerów zaczęło korzystać od lat przeszło 25 — 30, przyczem pierwsze kroki w rozszerzeniu wytwórczości na wywóz poczyniła Łódź, to też pierwszymi pionierami przemysłu naszego na dalekich, wschodnich kresach byli to dzianie.

Dzisiejszy numer składa się z 8-miu kolumn.

Kalendarzyk.

Wtorek, d. 25 czerwca 1912 r.
 Dziś: Prospera B. W.
 Jutro: Jana i Pawła Mm.

Przed kilku laty grono inteligentniejszych wojażerów zorganizowało Towarzystwo wzajemnej pomocy w Warszawie, Łódź również ma swoje Towarzystwo komiwojażerów, istnieją także Towarzystwa w Białymstoku, Wilnie, Odesie i Moskwie.

Niestety, Towarzystwa te nic nie zdziałały dotychczas w kierunku kulturalnym, dla podniesienia poziomu umysłowego swych stowarzyszonych.

W szczególności zaś Łódzkie Towarzystwo nie odznacza się ożywieniem w tym kierunku.

Nie słychać nic o pogadankach, ogólnie lub specjalnie zawodowo kształcących, ani wogóle o żadnych zapoczątkowaniach naukowo-społecznych. Życie i śmierć wielkich ludzi, zasłużonych społeczeństwu i nauce, przechodzi przed oczami kierowników Stowarzyszenia niespostrzeżenie, nie reaguje oni na żadne, wychodzące po za wąskie ramki życia powszedniego, wybitne fakty z życia ogólnego.

A że duże i wdzięczne pole miałoby do pracy, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Każdy z nas, kto stykał się z komiwojażerami, zna dobrze typ wojażera, mającego stale obwiązany średni palec prawej ręki: gdy taki pan z obwiązany palcem przychodzi do klienta inteligentnego, to zapewnia go, że ma chory palec i nie może pisać, prosi więc klienta by ten sam napisał zamówienie. U klienta mniej inteligentnego taki pan sam pisze, nie zważając na obwiązany palec. Znani są także i wojażerowie, co płynnie mówić nie umieją ani po polsku, ani po rosyjsku, i udają w Rosji Polaków, a w Królestwie mówią po rosyjsku.

Typy takie powinny corychleż zagnąć, jeżeli komiwojażerstwo ma być zajęciem szacownym, a nie pogardzanym przez inteligentny ogół.

Mich. Goldberg.

Reforma sądu miejscowego.

Jak wiadomo, na jednym z ostatnich swych posiedzeń, Rada państwa zatwierdziła wnioski komisji kompromisowej w sprawie reformy sądu miejscowego. Z tego powodu „Riecz” zaznacza, że Rada państwa bardzo skwapliwie przyjęła ustawę, ponieważ Duma uwzględniła wszystkie jej żądania i ustąpiła w najważniejszych punktach.

Duma zgodziła się na utrzymanie sądu włościańskiego, chociaż w swoim czasie tak kategorycznie oświadczyła się przeciwko temu. Duma zgodziła się na nominację prezesa sądu sędziów pokoju zamiast prezesa z wyborów. Zgodzono się na usunięcie z sądownictwa języków miejscowych. Znaczenie cenzuru naukowego zredukowano do zera. Nadzór nad sądem pokoju oddano w ręce ministra sprawiedliwości i izb sądowych w celu szybszej represji.

Z samego wylizania tych zmian, według słów „Rieczy”, widać, jak niewiele zostało wspólnego pomiędzy tą ustawą a ustawami sądowymi z r. 1864.

Historyczny dokument.

„Nowoje Wremia” podaje „in extenso” iście historyczny dokument. Jest nim „rozkaz sekretarza Dumy państwowej z dnia 19 czerwca”, następującej treści:

„Zgodnie z uchwałą prezydium Dumy z dnia 16 i 18 czerwca 1912 roku, ogłasza się:

naganę starszemu referentowi kancelarii Dumy państwowej, as. kol. bar. von-der Koppowi, za wydanie bez pozwolenia zwierzchności swego dzieła pt. „Co zrobiła trzecia Duma dla oświaty ludowej”;

napomnienie referentowi kancelarii Dumy państwowej, as. koleg.

Woszczyninowi, za wydanie bez pozwolenia zwierzchności swego dzieła pt. „Sprawa przesiedlenia w Dumie 3-go powołania”.

Zwraca się uwagę naczelnikowi wydziału prawodawczego kancelarii Dumy, rz. r. st. Szeiniowi, na stały nadzór z jego strony nad karnością wśród urzędników powierzonego mu wydziału.

Nowy przedstawiciel Rosji przy Watykanie.

Powołany na stanowisko ministra rezydenta i posła rosyjskiego przy Watykanie, szambelan Neliów, karierę swą rozpoczął po ukończeniu uniwersytetu w ministerjum spraw zagranicznych i wkrótce po przyjęciu na służbę otrzymał posadę w ambasadzie rosyjskiej w Konstantynopolu.

Następnie przez czas jakiś był pierwszym sekretarzem ambasady w Paryżu, gdzie ambasadorem rosyjskim był podówczas jego ojciec. Z Paryża szambelan Neliów przeszedł na konsula generalnego w Budapeszcie, skąd go przeniesiono na naczelnika wydziału Blizkiego Wschodu w ministerjum spraw zagranicznych.

Zydzi za Katarzyny II.

Aż do chwili pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej granice Rosji były zamknięte przed emigracją żydowską. Wprawdzie przyjeżdżali do Rosji kupcy żydzi, atoli masowo nigdy się tam nie osiedlali. Prośba burmistrza amsterdamskiego, Mikołaja Witzena, o otwarcie dla żydów granic monarchii rosyjskiej, została przez Piotra I odrzucona. Elżbieta Piotrowna w ukazie z roku 1742 nakazała z „całego państwa” swego wszystkich żydów obojga płci, wszelkiego stanu i dostojęstwa z całym ich majątkiem niezwłocznie wydrzeć za granicę i w przyszłości „pod żadnym pozorem” nie wpuszczać.

Zrobiła wyjątek dla przyjmujących obrządek grecki, pozwalając na przebywanie, lecz jednocześnie zakazując ich za granicę wypuszczać. Postanowienie Elżbiety zatwierdziła Katarzyna II.

Pierwszy podział Rzeczypospolitej przyniósł Rosji kilkadziesiąt tysięcy podanych wyznania mołozszowego, którym „plakat” cesarzowej z września 1772 r., ogłoszony do mieszkańców nowonabytej dzielnicy, gwarantował korzystanie z dawnej wolności polskiej.

Zydzi białoruscy zostali przypisani do kahałów i opodatkowani po 1 rub. od głowy. Jednocześnie polecono gubernatorom nadesłać wielkorządcy nowej prowincji, Czernyszewowi, dane o żydach.

Otrzymał w roku 1775 raport gubernatora mohylewskiego, Kachowskiego, charakteryzuje żydów, jako naród trzeźwy, lecz leniwy, oszukujący, ospały przesądny, niechlujny, pieniący się „tam gdzie rząd jest słaby i niedbały o wymiar sprawiedliwości”.

Zydzi — według niego — żyją z oszustwa i pracy włościan, po zaciągnięciu pożyczek rozmyślnie bankrutują, wszelkimi sposobami skłaniają obywateli do zadłużenia się u nich. Mając dozwolone sprzedawanie wszelkich trunków, w rękach swoich mają wszystkie karczmy, trunki rozwożą, używając wszelkich sposobów do „zniszczenia włościan”.

Za wszystko biorą ceny potrójne, dodając do wódki ziola, aby tym sposobem łatwiej doprowadzić włościan do utraty przytomności, a potem ich obdrzeć. Kachowski liczył ich w tym czasie w swojej gubernii na 15,935 mężczyzn i 16,689 kobiet.

Pomimo to żydzi otrzymali pewne ulgi w roku 1779 za Czernyszewa. Lecz następca jego, Passek, już zabronił im dzierżawić karczmy i gorzelnie w majątkach szlacheckich i zmuszał do przenoszenia się ze wsi do miast.

W roku 1786 przestali do cesarzowej skargę na zarządzenia Passeka, jako konfiskowanie bez odszkodowania domów żydowskich itd. Atoli zakaz be-

dzienia wódki, wyrób piwa i miodu trwał nadal i jedynie pozwolono im na dzierżawienie karczem i gorzelnie szlacheckich tudzież znieśiono przymus mieszkania w miastach.

Katarzyna II w 1790 roku zakazała sprowadzania z Polski ksiąg żydowskich.

Po drugim podziale nadano nowe przepisy, żydów dotyczące, podnoszące w dwójnasób podatki, czyniące poważne ulgi i pozostawiające im swobodę pomnażania swych dochodów.

W czasie powstania Kościuszkowskiego żydzi z małymi wyjątkami stali po stronie Rosjan, oddając wojskom cesarskiej nieobliczone usługi.

Jednak ukaz z roku 1795 nakazał ich wpisać do ksiąg miejskich miast gubernjalnych, uzależnił żydów od magistratów zmuszał do przesiedlania się do miast powiatowych, „ażby nie tułali się na szkodę społeczeństwa”, lecz handlem i rzemiosłami „przynosili zysk sobie i pożytek społeczeństwu”, odebrałszy jednocześnie kahałom prawo pełnienia funkcji sądowniczych i innych poza sprawami obrzędowymi.

W ostatnim roku swego życia cesarzowa nałożyła na nich wzamian za odbywanie służby wojskowej 500 rub. podatku od osoby.

Podatek podwójny od głowy został też utrzymany.

Sprawa chełmska w Radzie państwa.

Trwanie dalszej sesji Rady państwa zależy całkowicie od przejścia projektu chełmskiego. Sesja ta zakończy się prawdopodobnie około 5 lipca r. b.

Jak informują, b. wielu zwolenników wydziału Chełmszczyzny zamierza wnieść zasadnicze poprawki do projektu, co prawdopodobnie znacznie przedłuży rozprawę.

W sprawie chełmskiej w Radzie państwa zapisanych jest jeszcze do głosu 11 mówców.

Jak mówią, pod koniec rozpraw hr. Olsuljew postawi wniosek conięcia całego projektu ponownie do komisji.

Na posiedzeniu wczorajszym prezes Akimow, przerwał mowę Ignacemu Szebecze po 40 minutach.

Protest.

Wszczynianie walk religijnych i wskrzeszanie w XX-stuleciu średniowiecznego fanatyzmu potępiamy, jako zbrodniczy zamach na zdrowy rozwój narodu i najcenniejsze zdobycze kultury.

Łączymy przeto nasze głosy w gorącym proteście przeciw nagance duchowieństwa na „Zaranie”, a naszym wyklętym braciom z ludu ślemy wyrazy współczucia, otuchy i solidarności.

(Ciąg dalszy).

Zygmunt Marciniak, Karol Siemski, J. Wojtas, Cz. Muszkat, K. Ksieski, R. Krychowski, Stan. Bartolewski, Kaz. Bałgiński, I. Chuchrowski, Mieczysław Jabłoński, I. Dłużniewski, P. Klejst, Eugeniusz Garczyński, Eugeniusz Ejbisch, St. Piwowarska, I. Nadańska, W. Piwowarska, Stanisława Ejbisch, Seweryn Białkowski, I. Przybylska, I. Jarzyńska, K. I. Kucharski, Jan Swaczyna, W. Maliszewski, Henryk Bieszyński, Jerzy Tomorowicz, K. Tomorowicz, (junior), J. Nicieńgiewicz, M. Jankowska, Jaawiga Wierzbicka.

Marja Przyjemka, Ludwik Przyjemski, Margul, M. Seroczyńska.

Stanisław Sterczyński, Leon Cegieta, Brunon Zmizdiński, Wacław Staitler, Jan Bąkowski, E. Znamierowski, Cz. Munewski, Stefan Antoszewicz, Dr C. Znamierowski, Florian Hojnowski, Marjan Garusiewicz, St. Czajkowska, Rudolf

Türst, St. Hajnowski, W. Zalewska, St. Szymański.

St. Czaplicki, J. Stanowski, Stefan Matuszewski, W. Hrom, W. Migdałski, N. Piechowska, Leonard Kinster, Anna Kotkowska, Stefan Lorcz, A. Gliszczyńska, Marjan Bakal, W. Szukówna, C. Kinster, W. Kossuthówna, E. Majcher, czyk, J. Hrom, C. Krzywowski, W. Kossuth, Zygmunt Schneider, S. Szmidt, A. Geborski, T. Różnowski, A. Affaitowicz, Ant. Krajewski, St. Dąbkowski.

G. Wolski, S. Wolski.
Stanisław Zuchmantowicz, Wt. Znamierowska, T. Płodowska, I. Kopczyńska, Z. Gierlicka, M. Koldasówna, M. Rembertowicz, Stanisława Ostrochulska, K. Wojciechowska, M. Leszek-Kubik, J. Bahr, Mieczysław Zenon Znamierowski, Marja Kijeńska, D. Dawidowska, St. Kohnopnicka, St. Wasiak, Aleksander Wyganowski.

Janina Hryckiewiczowa, Helena Furrowiczówna, Zofia Gruszczyńska, Walentyna Staniszeńska, Kazimiera Staniszeńska, Kazimiera Milewska, Walerja Beckkowska, Franciszek Słowikowski, Stanisław Wrona.

Anna Czerwińska, Jerzy Stamirowski, Gabriela Stamirowska, Władysław Górny.

Wiadomości ogólne.

○ **Bilans Dumy.** „Riecz”, zestawiając bilans działalności trzeciej Dumy, na podstawie drobiazgowej analizy faktycznej, dochodzi do wniosku, że jeżeli pod względem ilościowym wyniki przedstawiają się bogato, natomiast jakościowo prace Dumy nie odpowiedziały w najmniejszej mierze nadziejom i planom nawet jej odpowiedzialnych kierowników.

○ **„Tajne narady” 121 b. m.** przy ministerjum handlu i przemysłu, pod przewodnictwem wice ministra Bałka, rozpoczęły się — jak donoszą „Bieżąca Wied.” — prace „ściśle tajnej komisji, która zajęła się ma przygotowywaniem do rewizji traktatu handlowego Rosji ze Stanami Zjednoczonymi.

○ **Wdrożona ankieta.** Specjalna komisja, zajmująca się „potrzebami przemysłu gorzelniczego”, a pracująca pod przewodnictwem posła Zukowskiego (przy wszechrosyjskiej organizacji przemysłowców) postanowiła urządzić ankietę o stanie „przemysłu gorzelniczego”.

Ankieta przedsięwzięta jest na skutek skarg gorzelników na ich „ciężkie położenie”.

○ **Ustawy patronatów.** Główny zarząd więzien rozesał gubernatorom okólnik, którym kierować się mają urzędy gubernjalne do spraw stowarzyszeń i związków przy zatwierdzaniu nowych patronatów (Tow. opieki nad uwolnionymi z więzień).

Chodzi o to, że ustawa normalna towarzystw takich, zatwierdzona przez ministra sprawiedliwości, dnia 24 września r. 1908, nie jest zgodna z tymczasowymi przepisami o stowarzyszeniach i związkach z dnia 17 marca 1906 roku. Z tego powodu niektórzy gubernatorowie nie chcą zatwierdzić towarzystw patronackich.

Wobec tego, główny zarząd więzień zawiadamia, że minister sprawiedliwości uznał za możliwe — celem ułatwienia zakładania nowych patronatów — aby w poszczególnych wypadkach robione były odstępstwa od uchwalonej przez ministra ustawy normalnej, o ile te odstępstwa usprawiedliwione są wymaganiami przepisów tymczasowych o związkach i stowarzyszeniach.

○ **Wywóz wyrobów bawełnianych.** Minister skarbu, po porozumieniu się z ministrem handlu i przemysłu, pozwolił, na podstawie art. 651 ustawy celnej, wydanej w r. 1910, na wywóz zagranicę przez komorę w Herbach wyrobów bawełnianych z zastosowaniem świadectw zwrotnych, według art. 652 teje ustawy i przepisów z 15 lipca r. 1904.

Ze świata.

Rugi polskie. Doroczne zebranie członków niemieckiej komisji kolonizacyjnej odbędzie się 19 lipca poświęcone będzie obmyśleniu środków w celu najskuteczniejszego wprowadzenia w życie nowej ustawy przeciw polskiej.

Ruch przyjezdnych w Krakowie. Dzienniki krakowskie konstatują niezwykle mały ruch przyjezdnych z zaborów do Krakowa w obecnym sezonie. Zwłaszcza mało przybywa osób z Królestwa.

Hotele stoją pustkami. Naogół panuje przekonanie, że dopiero mający się odbyć w sierpniu wszechświatowy kongres esperancki podniesie frekwencję przyjezdnych.

Czasopisma krakowskie, jako powód małego napływu gości z zaborów, nie podają jednakowoż uprawianego na wielką skalę zdzierstwa przyjezdnych przez „rodaków” z Krakowa... A ten względ coraz bardziej staje się dominującym.

Czesi moralizują... O postanowionym bojkocie uroczystości praskich przez Polaków piszą czeskie „Narodni Listy”:

„Zdaje się, iż nerwowość galicyjskich Polaków idzie tak daleko, iż tracą jasną orientację o stosunkach rzeczywistych. Polacy robią niepotrzebnie z udziału w uroczystościach praskich politykę i to brzydką politykę, za którą nie będą im wdzięczni ani ich bracia z Poznania, ani z Królestwa. Gdy Polacy przyjadą do Pragi, to przekonają się, że czeski lud przywita ich z radością, jak braci, i nie będzie zważał w interesie szerszej idei na drobne spory i niezgody, które są między nami a Polakami. Między dwoma sąsiadami jest naturalnem, że i przy najlepszej woli mogą wyniknąć nieporozumienia, ale z powodu nich nie trzeba zapominać o koniecznym wzajemnym porozumieniu.

Taktyka niesprawiedliwa galicyjskich Polaków może jedynie wzbudzić nieufność w Czechach przeciw Polakom i zaszkodzi im, a nie Czechom. Czeski lud będzie uważał za obowiązek zwracać specjalną uwagę na ciężko doświadczony naród polski, ale nie można się od nas spodziewać, byśmy byli powolni niezasadnym żądaniom”.

Suфраżystki angielskie. Podczas otwarcia bazaru dobroczynnego napadły suфраżystki na Lloyda George'a, zerwały mu cylinder z głowy i usiłowały znieważać czynnie.

Policja z wielkim trudem wyrwała ministrowi z rąk rozjuszonych suфраżystek i odprowadziła go do samochodu. Aresztowano kilkanaście kobiet.

Najbogatsza panna. Jeżeli nie najbogatszą, to w każdym razie z jedną z najbogatszych kobiet, a ściślej mówiąc — panną na kuli ziemskiej — jest

Miss Arbuckle, siostra zmarłego obecnie w Nowym Yorku amerykańskiego króla kawowego i cukrowego, Jolena Arbucle. Zmarł on bez testamentu, a także nie pozostawiając innych spadkobierców. Za to jednak pozostawił majątek wynoszący okragło 180 milionów koron. Cały ten olbrzymi spadek przypadł pannie Arbucle

Z Cesarstwa.

Jeszcze echa wojny japońskiej. Z rozporządzenia sędziego śledczego w tych dniach w Petersburgu został aresztowany dymisj. kapitan Butkowski, który podczas wojny służył w intendenturze i miał pod swym dozorem skład prowiantowy.

Kap. Butkowski został pociągnięty do odpowiedzialności za roztrwonienie kilku tysięcy rubli.

„Normalne uzdolnienie”. Odbyły się w Petersburgu dwie narady profesorów i dyrektorów wyższych zakładów naukowych min. handlu i przemysłu; rozpatrywano sprawę skrócenia programu w ten sposób, aby studenci o normalnym uzdolnieniu kończyli kurs w 4 lata; w sprawie uregulowania egzaminów uchwalono zachować system egzaminów przejściowych w końcu roku szkolnego.

Odniesienie dziennikarza. Współpracownik „Nowego Wremieni” dyskretnie podpisujący inicjałami L. S. swoje artykuły w sprawach wojskowych, otrzymał od ministra marynarki zawiadomienie, że zostaje nagrodzony złotą papierośnicą wysadzaną brylantami z herbem państwa, za zasługi położone w prasie dla popularyzacji idei obrony morskiej.

Co robi Rasputin? Do Tobolska niedawno przybył znany Rasputin z żądaniem, abymu wydano paszport zagraniczny. Władze odmówiły. Podczas powrotu Rasputina do sióła Pokrowskoje na statku zauważył on, że jest śledzony przez jakiegoś duchownego. Zagadnął owego duchownego i ów przyznał się do swej roli.

Z powodu zjazdów w Pradze. „Nowoje Wremia” przychodzi do wniosku, że uroczystości praskie rozpoczynają się niezbyt szczęśliwie. Już bowiem uwydatniają się różne nieporozumienia wśród narodów słowiańskich. Odmowę polaków udziału w tych uroczystościach dziennik tłumaczy tem, że do Pragi zjedzie się wielu Rosjan.

Specjalnie jednak „Now. wr.” zajmuje się Ukraińcami, przeciw którym występuje nader wojowniczo. Pismo ostrzega Czechów, że ten, kto czuje się zakamieniałym wrogiem jedności kulturalno-narodowo-rosyjskiej, czyli ukrainomanem, ten nie może pretendować do twórczości roli budowniczego kulturalnego zblżenia się słowiańskiego.

Z Litwy i Rusi.

Nadużycia w klasztorze. W wileńskim klasztorze prawosławnym żeńskim ujawniono nadużycia pieniężne w wysokości około 40 tysięcy rubli.

Wysłanie Hajdeburowej. W tych dniach z wileńskiego więzienia gubernjalnego została wysłana do Petersburga Marja Hajdeburowa, oskarżona o sfałszowanie testamentu Bohdana ks. Ogińskiego.

Hajdeburowa przez czas jakiś pozostawała pod obserwacją lekarską w nowowilejskim szpitalu dla chorych umysłowo.

Wiadomości krajowe.

Zjazd miejski. Biuro pracy społecznej zawiadamia, że zamieszczona w pismaczn jednobrzmiąca wiadomość o zjeździe działaczy miejskich z Królestwa Polskiego nie pochodzi od Biura pracy społecznej i nie zgadza się w głównej swojej treści z istotą rzeczy.

Tow. pracy społecznej nie rozpoczęło jeszcze „prac przygotowawczych do projektowanego zjazdu”; zjazd będzie miał zupełnie inny charakter, aniżeli „narady z udziałem rzeczoznawców w r. 1910, odbyte w Stow. właścicieli nieruchomości”; wreszcie p. Tadeusz Smarzewski nie „kieruje pracami przygotowawczymi”.

Znakomity publicysta obiecał tylko wygłosić na zjeździe odczyt wstępny o teorii samorządu.

Wypadek samochodowy na drodze do Buska. „Drugi wypadek wywrócenia się samochodu firmy „Express” o typie wązkim i długim we wtorek, d. 18-go b. m., na 4 wiorście za Chmielnikiem, wydarzył się z powodu upicia się szofera. Samochodem kierował właściciel, „kupiec” z Chmielnika, który chciał wyminać dużą turę chłopską i wjechał na parkan. Pojazd uległ niemal zdruzgotaniu, a siedem osób ciężkiemu poranieniu.

Po śledztwie, przeprowadzonym przez naczelnika straży ziemskiej z Chmielnika, właściciela zaaresztowano i samochodem zabroniono dalej kursować”.

Bandytyzm w kieleckim. Fakt zbrojnego napadu w pow. stopnickim, zdarzył się we wsi Beszowej, odległej od Chmielnika o 2 mile, w nocy na 19-ty b. m.

Zrana d. 20-go włóścianie, wyruszający na robotę w pole, zauważyli na domu Marjanny Słomińskiej wyrwany dach, co obudziło w nich podejrzenie, czy nie dokonano jakiegoś napadu na ten dom.

Wewnątrz panowała cisza grobowa. Otworzono drzwi i znaleziono w izbie — cztery trupy jego mieszkańców: Marjanny Słomińskiej, jej krewnej, Barbary Sochy i dwojga nieletnich dzieci.

Po zbadaniu mieszkania, stwierdzono, że bandyci zrabowali 1404 rb. oraz wszelkie wartościowe przedmioty.

Cała okolica jest poruszona tem ohydny morderstwem i rabunkiem.

Budowa szpitala miejskiego.

Jak wiadomo, w Łodzi rozpocznie się wkrótce budowa szpitala miejskiego dla chorych zakaźnych. Dla zapoznania się z urządzeniami tego rodzaju szpitali za granicą, magistrat m. Łodzi delegował komisję, złożoną z lekarzy, budowniczych i obywateli. Obecnie komisja ta powróciła już do Łodzi i każdy z jej członków przedstawia magistratowi referat. Ze względu na znaczenie sprawy szpitala miejskiego dla ogółu mieszkańców, dajemy streszczenie referatu członka komisji, p. Juljusza Lanego.

Komisja, wydelegowana do zwiedzenia szpitali zagranicznych, w celu zebrania materiału, mogącego posłużyć do opracowania planów budowy szpitala miejskiego w Łodzi, doznała wszędzie nader gościnnego przyjęcia ze strony kierowników, zwiedzanych szpitali w Niemczech, Belgji, Francji i Anglii. Z wielką uprzejmością udostępniono komisji wszystko godne widzenia i poznania, a w tych wypadkach, gdy nie wystarczały informacje ustne, służono chętnie wszelkimi drukami: ustawami, sprawozdaniami, instrukcjami, materiałem statystycznym i t. d. W ten sposób utworzyła się całość bardzo gruntownych studiów, które, bez wątpienia, będą użytkowane z korzyścią przy budowie szpitala.

Szpitalnictwo w Europie Zachodniej zarówno rządowe i komunalne, jak również pozostające pod egidą instytucji dobroczynnych, stoi na bardzo wysokim poziomie. Jak wielkie pochłania ono sumy, świadczą następujące liczby: w Niemczech w latach od 1900 do 1909, a więc w okresie 8 lat, powstało 1,156 nowych szpitali z 7,500 łózek, kosztem 300 milionów marek, co wynosi 4,000 marek na jedno łóżko; w Paryżu wybudowano przy szpitalu św. Józefa oddział dla chorób zakaźnych na 120 łózek, kosztem 2 milionów franków, co stanowi 16,000 franków na jedno łóżko, przebudowa szpitala Nouvelle Pitié w Paryżu, posiadającego 900 łózek, kosztuje 8 milionów franków, nie włączając w to kosztów urządzenia wewnętrzznego, czyli, że koszt jednego łóżka wynosi 9,000 franków.

gesi z pola i do domu wracała. Luna bifa od zachodzącego słońca i wielką czerwonością pokrywała stodoły i chaty, pola i łąki, bory i tych ludzi, co po trudzie do domu wracała.

Szła Hanuś przez wieś do chaty i śpiewała piosenkę, a lekki wietrzyk to zakolysze jej włosami złotymi, to podniesie je wysoko...

„Gęsi sobie pasę,
„Mam na liczku krasę, —
„Gęsi zagnam do dom,
„Z chłopakiem pogodom”... —

Zleciała piosenka jasna i czysta przez te zagony, przez łąki. Szła aż pod niebo, gdzie ta zórza jasna biała płomieniem... Szła piosenka czysta i jasna w niezmierną przestrzeń świata, aż zasluchala się łąka, aż zasluchal się wczesny i blady sierp księżycy, co już na niebie był widoczny...

Szła Hanuś i śpiewała...
„Z chłopakiem pogodom,
„Przyjdą swoty do dom,
„Ojcom się pokloniom”,
„Ojce nie zabroniom”... —

Aż oglądali się za nią, tak ładnie śpiewała i taka cudna była w czerwoności zachodzącego słońca.

Wchodziła właśnie w zagrodę. Na progu

chaty siedział stary Karaś i przyjaźnie uśmiechnął się do wchodzącej córki. Toć az jaśniej zrobiło się w zagrodzie... i jaśniej w jego sercu.

A ona jeszcze śpiewała:
„Pospontają wsendzie,
„I wesele bendzie,
„Piwo i wódecka,
„Chłopak i dziewecka”!... —

Urwała się wesoła nuta śpiewki, bo ona i śpiewaczka znięła gdzieś w obrębie zabudowań gospodarskich. Gonił za nią jasnym wzrokiem stary Karaś, uśmiechał się mruczał:

— Zachciało się, zachciało cił Kochaj trocha jesce. Wydom rys... —

A po chwili:
— Ano, dzieucha mo już szesnaście roków... —

I jakoś smętniej spojrzal w stronę, kędy przed chwilą zniknęła krasna samodziłowa sukienka Hanusi.

— Ej — westchnął — Bóg ją ino wie cy długo tu u nas posiedzi... —

(C. d. n.)

Chłopska tragedia.

NOWELA.

— 0 —

Napisał: Tadeusz Bok.

1.

Wyniosła i wysmukła była, jako łania. Pobłogosławił jej Bóg urodę nad podziw ludzki; cudne miała oczy niebieskie, włosy długie, faliste, złote, rozpuszczone na plecach i ramionach. Wychowała ją matka — natura w piękności i świeżości jagódki leśnej, a Ojciec — Bóg, łaskawie spoglądał na nią z wysokości niebios jasnymi promieniami słońca. I rosta Hanka we wsi rodzinnej i w ojcowskiej rodzinnej zagrodzie. Jedyńcążką była u rodziców nie dziw więc, iż, jako oczka w głowie, strzegłi tej swojej córki zocistewłosej.

I rosta tak Hanusia, rosta złocista, z tą przyrodą wiejską, ekojarzana. Tak czyta — jak ona, tak pozosta i jasna jak ona.

Było to pod wieczór, gdy Hanka zganiała

Szpital Plaiston Teeyer w Londynie, zbudowany przed 12 laty kosztem 160,000 funtów sterlingów, posiada 250 łóżek, więc koszt jednego łóżka wyniósł około 6,500 rb. Przebudowa London-Hospitala pochłonięła niesłychaną sumę 10 milionów rubli, co wynosi po 10,000 rb. rb. na jedno łóżko.

Komisja odwiedziła wspólnie następujące szpitale: w Berlinie szpital Virchowa i sz. ita. Vestena; w Hamburgu — Eppendorf i Barmbek; w Antwerpii — szpital dla chorych zakaźnych; w Paryżu — szpital Pasteur'a, św. Józefa, Herold, Clode-Bernard, Nouvelle—Pitié i inne; w Londynie — Plaiston-Hospital, Brook-Hospital, Eastern-Hospital i London-Hospital.

Oprócz tego, dr. Watten zwiedził gruntownie szpital München-Schwabing w Monachjum i szpital miejski w Strasburgu; dr. Krakowski zwiedził szpital w Riksdorffie pod Berlinem; wspólnie zaś obaj wymienieni lekarze razem z architektem Nebelskim zwiedzili szpital w Lindenburgu pod Kolonią. Wreszcie dr. H. Trenkner zwiedził fizykat miejski w Krakowie, przyczem pokazywano mu plany projektowanego szpitala dla zakaźnych.

Komisja interesowała się przede wszystkim szpitalami zakaźnymi, względnie zaś oddziałami dla zakaźnych przy szpitalach ogólnych, przyczem ustalono następujące zasady: w Niemczech szpitale dla chorych zakaźnych prawie powszechnie stanowią oddziały szpitali ogólnych; w Anglii dla chorób zakaźnych istnieją specjalne zakłady; we Francji istnieją typy zarówno pierwszego, jak i drugiego rodzaju; w ostatnich czasach przeważa również w Niemczech zasada zupełnego wyodrębnienia szpitali dla chorób zakaźnych.

Stwierdzono jeszcze inne różnice pomiędzy zakładami tego rodzaju w trzech wymienionych krajach: w Niemczech przy pielęgnowaniu chorych przeważa pomoc i opieka lekarska; w Anglii spoczywa ona przeważnie w rękach personelu kobiecego.

Dla przykładu niech posłuży fakt, że w szpitalu dla zakaźnych Plaiston w Londynie, obliczonym na 250 łóżek, pracuje tylko jeden lekarz naczelny i dwóch asystentów, natomiast całkowite, bardzo zresztą sumienne, pielęgnowanie a częściowo nawet leczenie chorych spoczywa w rękach wykwalifikowanych pielęgniarek. Tu należy powiedzieć, że owe pielęgniarki odbierają bardzo staranne przygotowania fachowe i rekrutują się przeważnie ze ster inteligencji. Są one doskonale dyscyplinowane, jednakoż podlegają jurysdykcji swej przełożonej, nie zaś lekarza.

Pielęgniarki cieszą się wielkimi względami i są doskonale wyposażone. Przy całkowitem utrzymaniu, pielęgniarka otrzymuje 240 — 300 rb. rocznie, a po latach 18 dostaje emeryturę.

Każda pielęgniarka ma swój własny urządzony z wielkim komfortem, pokój, piękne wspólne jadalnie, salony towarzyskie i pokoje do muzyki urozmaicającą im życie. W rękach pielęgniarek spoczywa przeważnie opieka nad chorymi i wpływ ich na bieg życia szpitalnego jest tak znaczny, że czynności lekarzy do pewnego stopnia usuwają się na drugi plan. W każdym razie sprawa pielęgnowania chorych na tem nie traci, jednakowoż wiedza lekarska w szpitalach niemieckich, w których przeważają zastępy, lekarzy asystentów, stoi wyżej.

We Francji stosunki pod tym względem są zbliżone do niemieckich z tą tylko różnicą, że zamiast lekarzy-asystentów pracuje w szpitalach liczna rzesza studentów.

W związku z powyższymi kosztami utrzymania chorego w szpitalu angielskim są wyższe, niż we Francji, a specjalnie w Niemczech. Wpływa na tę różnicę znacznie większa stosunkowo ilość personelu w szpitalach angielskich.

Stosunek ogólny liczby personelu w szpitalach angielskich: lekarze, asystenci, pielęgniarki, urzędnicy, posługacze, praczki, szwaczki, kucharki itd. w stosunku do liczby chorych wynosi: w Niemczech jeden na dwóch i trzech chorych; we Francji jeden na dwóch, a w Anglii liczba personelu dorównywa liczbie chorych.

Dalsze różnice polegają na systemie izolowania chorych od świata zewnętrznego, oraz na stosowaniu różnych środków ostrożności przeciwko przenoszeniu chorób zakaźnych. Pod tym względem komisja ustaliła trzy zasadniczo zupełnie różne sposoby postępowania.

Pierwszy polega na tem, że chorzy na daną chorobę zakaźną, naprzykład, na ospę, są zupełnie izolowani w specjalnych pawilonach od innych, również chorych zakaźnie, lecz na inną chorobę, naprzykład na szkarlatynę. Personel lekarski i służba poszczególnych pawilonów nie komunikuje się między sobą; lekarz, przechodząc z jednego oddziału do drugiego, musi przejąć przez trzy ubikacje izolacyjne; w pierwszej pozostawia swe wierzchnie ubranie, w drugiej myje się i dezynfekuje i w trzeciej wkłada specjalną odzież szpitalną.

Drugi sposób polega na oddzieleniu jednego chorego od drugiego szklaną ścianą, sięgającą sufitu, jak w szpitalu Pasteur'a, lub też półowy wysokości ściany, jak w szpitalu Herold, jednakże chorzy na najrozmaitsze choroby zakaźne znajdują się w wspólnym pawilonie.

Trzeci sposób polega na tem, że chorzy na różne choroby zakaźne, z wyjątkiem ospy szkarlatyny i odry, znajdują się na wspólnej sali, oddzielnie od siebie tylko większą lub mniejszą przestrzenią do 15 stóp, i tylko przy łóżkach bardziej niebezpiecznych chorych znajduje się tak zwana barjera (dwa słupki drewniane z przeciągniętą czerw-

oną taśmą, przestrzegającą służbę, że należy zachowywać wszelkie środki ostrożności: zmienić ubranie, myć ręce i t. d.

Dalej komisja zwróciła baczną uwagę na sposób układania podłogi i izolację ścian. Najbardziej rozpowszechnione są podłogi z drzewa Treok w Anglii albo też zwykłe drewniane podłogi, pokryte płytami motlochowskimi lub linoleum. Ściany nowszych szpitali zagranicznych są malowane farbą olejną Ripolin lub też są wyłożone kafkami do połowy wysokości.

Poświęcono następnie wiele uwagi ogrzewaniu i wentylacji w szpitalach. Co do ogrzewania, to należy uznać za najlepszy system ogrzewania wodą; w miejskich szpitalach angielskich ogrzewanie centralne stosowane jest tylko w korytarzach, salach operacyjnych, w mieszkaniach służby i ubikacjach gospodarczych, natomiast sale dla chorych są ogrzewane za pomocą pieców i kominków, które w połączeniu z odpowiednią wentylacją, okazały się nadzwyczaj praktyczne. Ogrzewanie parą coraz bardziej wychodzi z użycia. W niektórych szpitalach komisja spotkała również centralne ogrzewanie parą; jednakowoż wszędzie podnoszono wyższość ogrzewania wodnego nad parowym.

Daleko trudniejszą do rozwiązania jest sprawa wentylacji. Z góry jednak należy stwierdzić, że tak zachwalane w ostatnich czasach, bardzo skomplikowane i kosztowne, urządzenia mechaniczne do przyływu i odpływu powietrza, okazały się w zastosowaniu mało praktycznymi i większa część szpitali, które tego rodzaju urządzenia u siebie zastosowały, zupełnie z nich nie korzysta. W jednych skarża się na trudność obsługiwania tych urządzeń; w innych na hałaśliwe działanie propelerów; gdzieindziej znowu na zimne ciągi powietrzne na sali; czy tak czy owak urządzenia te stoją bezczynnie — fakt, z którym komisja będzie musiała się liczyć przy rozważaniu kwestji wentylacji w projektowanym szpitalu łódzkim.

Najpraktyczniejszymi stosunkowo okazały się automatycznie działające urządzenia, oparte na różnicy temperatury, ponieważ wolne są od różnych nie-wygód i nie wymagają skomplikowanej obsługi. W niektórych szpitalach automatyczny dopływ świeżego powietrza odbywa się w nader prosty sposób; tuż nad podłogą w niszy okiennej znajduje się otwór, prowadzący na zewnątrz; w tej niszy znajduje się radiator. Od przodu nisza jest zamknięta całkowitą ścianą i otwarta tylko u góry.

Zimne powietrze, wchodzące z dworu przez otwór w ścianie zewnętrznej, ogrzewa się przy radiatorze i ogrzane dostaje się do sali chorych przez otwory w górnej ścianie niszy. W szpitalach angielskich do tego dołącza się jeszcze wentylacja przez kominki, stojące po środku sali.

Za najlepszą wentylację jednak na-

leży uważać przewietrzanie sali za pomocą otwartych okien i ten sposób szeroko praktykowany jest wszędzie, gdzie tylko pozwalają na to klimat i pora roku. (h)

Od wydawnictwa.

—o—

Dnia dzisiejszego rozpoczęliśmy wydawanie roznosicielom dla wręczenia Prenumeratorom naszym części czwartej

„Pamiętników warjata”

jako bezpłatnego premjum.

Kto z Sz. Abonentów naszych nie otrzyma książki w ciągu dni 3, raczy zawiadomić o tem administrację naszego pisma.

KRONIKA.

(o) **Cyrkularz w sprawach parafjalnych.** Gubernator piotrkowski rozesał do naczelników powiatów i prezydentów miast, kopję cyrkularza general-gubernatora, polecającego, aby w zarządach parafjalnych ściśle były przestrzegane wszystkie wydane dotąd przepisy i rozporządzenia, dotyczące kościołów, dozorów kościelnych, cmentarzy, dozorów cmentarnych, składek, lunduszy pokładnego, zebrań parafjalnych, legatów kościelnych i t. p.

(r) **Sprawy miejskie.** Jak się dowiadujemy, na stanowisko kierownika laboratorium miejskiego mianowany ma być doktor medycyny i chemji Bogusławski z Warszawy. Dr. B. był przez czas pewien lekarzem w kopalniach leńskich.

(r) **O drodze podjazdowej do rzeźni.** Jak się dowiadujemy, magistrat zwrócił się do rzeźni miejskiej w sprawie budowy kolejki podjazdowej od Karolewa do rzeźni miejskiej i urządzenia rampy wyładunkowej bytła. Odpowiedzi w sprawie tej zarząd rzeźni jeszcze nie nadesłał.

(h) **Ze szkoły handlowej kupiectwa łódzkiego.** Jutro, o godz. 11 rano, w szkole handlowej kupiectwa łódzkiego, odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego i rozdania świadectw dojrzałości.

(r) **Nominacje.** Technk nadetatowy piotrkowski zarządu gubernjalnego p. Referowski mianowany został architektem miejskim w Łodzi.

Referent kancelarji sędziego pokoju 5 rewiru, p. Wróblewski mianowany został sekwestratorem powiatu łódzkiego.

ARNOLD BENNET.

Wielki człowiek.

Właściciele pewnych bardzo tanich papierosów, wydali tysiąc na obznajomienie publiczności z następującymi faktami: „Zagadnienia Nowicjusów”.

W każdej godzinie, każdego dnia sprzedajemy tyle papierosów, że gdyby je ułożyć, to utworzyłyby tak wysoką kolumnę, jak wieża Eiffla. Ponieważ papierosy ani razu nie są wspomniane w książce „Zagadnienia Nowicjusów”, żałujemy przeto bardzo, że szanowny autor nie upowaznił nas do zapewnienia, pisząc rozdział VII tej popularnej książki, że wówczas właśnie myślał o naszych papierosach.

Wydawcy i redaktorzy napróżno się dobijali o Henryka. Nie mogli uzyskać od niego ani interview'ów, ani krótkich opowiadań, ani nowel. W zarzynie za swe zaproszenia,

odsyłano ich grzecznie do Marka Snyder'a. A Mark Snyder niezamącenie układał dalsze plany do eksploatacji tego zachwycającego wyścigowca, jaki kiedykolwiek był trenowany do wyścigów w humbugu.

Pomimo to jednak wzrastająca ciągle liczba artykułów, dotyczących się naszego bohatera i jego dzieła, zredukowałyby się może, gdyby nie Mr. Onions Winter, który mu odważnie przyszedł z pomocą i pozwolił się sam interviewać.

Artykułki te, w szanujących się dziennikach, były zwykle zredukowane do następujących zdań: A proprs fenomenalnej książki pana Knight'a, nie jest może ogólnie wiadomo, jakim być powinien wzrost nowicjusza. Dotychczas były znane trzy rodzaje nowicjusów — nowicjusze biblijni, rzymscy i angielscy. Z tych rodzajów, ci pierwsi”. etc.

W ten sposób rzecz się ta układała, mając za tło stale się wzmagaający, wprost cudowny pokup tej książki, poparłej prawdziwym entuzjazmem każdej przeciętnie uczuciowej i zdrowo myślącej kobiety i mężczyzny.

Otrzymało w końcu informację, że przedstawiciele firmy Macalstair przygotowują się do przyjęcia Henryka w swojej rezydencji. Sir Hugo Macalstair, głowa firmy, był jedynym z wydawców” którzy (w owym czasie)

otrzymali szlachectwo. A historia Macalstair'ów zawierała prawie historję wszystkiego tego, co było najczystsze i najstarsze w angielskiej literaturze dziewiętnastego stulecia. Bez Macalstair'ów nie wiadomo co by się stało od śmierci Scotta z angielską literaturą. Ułożono, że Henryk ma napisać w właściwym czasie dłuższą nowelę, prawa wydawnictwa której na cały świat, należeć mają do Macalstair'ów, którzy ponadto umieszczą ją w odcinku swojego ogólnie szanowanego tygodnika i zapłacą Henrykowi przy odbiorze manuskryptu, ósm tysięcy funtów, z których sześć tysięcy będzie mu wypłacane w zaliczkach.

Mr. Onions Wintera oburzyła ta, jak ją nazywał, „niewdzięczna dezercja Henryka”. Niefortunny ten człowiek umarł w rok później na appendicitis, a ostatnimi jego słowami było, „że on, i tylko on, odkrył talent Henryka”.

XXI.

Przy zabawie w „nową grę”.

Henryk opuścił wreszcie swoją posiadłość u Powells'a, by kilka godzin swego cennego czasu poświęcić wynalezieniu nowego tematu do noweli, którą zamierzał napisać.

(C. d. n.)

— (r) **Ze szpitala miejskiego.** Ruch chorych od dnia 17 do d. 24 b. m. był następujący: na ospę było chorych 9, wypisało się 3, pozostało 6 osób; na szkarlatynę była chora 1, pozostała 1 osoba; na dur wysypkowy było chorych 5, pozostało 5 osób; na różę było chorych 3, wypisało się 2, pozostała 1 osoba. Razem było chorych 18, wypisało się 5, pozostało 13 osób.

— (a) **W szpitalach** znajduje się chorych: w szpitalu Czerw. Krzyża 85 osób, — 43 mężczyzn i 42 kobiety; w szpitalu Aleksandra 77 osób — 41 mężczyzn i 36 kobiet; w szpitalu Poznańskich — 108 osób — 55 mężczyzn i 53 kobiety i w szpitalu Geyerów 24 osoby — 15 mężczyzn i 9 kobiet.

Zmarło w szpitalach 2-ch mężczyzn.

— (a) **Statystyka więzienna.** W więzieniach łódzkich znajduje się 612 więźniów, mianowicie: w więzieniu przy ul. Miłsza 447 i w więzieniu przy ulicy Długiej 166, w tej liczbie 105 mężczyzn i 60 kobiet.

— (r) **Z rzem. Tow. pożycz. Nadzwyczajne** ogólne zebranie członków łódzkiego rzemieślniczego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego, odbędzie się w niedzielę, d. 30 czerwca r. b. o godzinie 8 po południu w sali Müllera przy ul. Mikołajewskiej nr. 40. W razie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków przewidzianej § 98 ustawy, zebranie w drugim terminie odbędzie się w dniu 7 lipca r. b. o godz. 8 po południu w tymże lokalu.

Porządek dzienny zebrania jest następujący:

1) Wybór przewodniczącego. 2) Odczytanie sprawozdania zarządu o działalności T-wa z roku 1911. 3) Odczytanie protokołu komisji rewizyjnej. 4) Odczytanie protokołu inspekcji i rady. 5) Zatwierdzenie sprawozdania za rok 1911. 6) Podział czystego zysku z roku 1911. 7) Zatwierdzenie budżetu na rok 1912. 8) Wnioski rady: a) potwierdzenie przyjętego przez ogólne zebranie wniosku o zamianie ogólnych zebrań na zebranie reprezentantów; b) kupno nieruchomości dla Towarzystwa; c) utworzenie dla pracowników T-wa kasy przeznaczonej; d) upoważnienie zarządu do nabycia akcji banku Tow. spółdzielczych w Warszawie; e) odczytanie protokołu rady z dnia 11 (24) sierpnia 1911 roku i przedłożenie jego skutków, zgodnie z protokołem z dnia 11 czerwca 1912 r.; f) rozpatrzenie skarg 2 wykreślonych członków. 9) Wybory dwóch członków zarządu i 3 zastępców. 10) Wybory 2 członków rady. 11) Wybory 4 członków komisji rewizyjnej. 12) Wnioski członków, które winny być złożone pisemnie radzie na 3 dni przed ogólnym zebraniem.

— (r) **Ze stow. czeladzi ślusarskich.** W dniu św. Piotra i Pawła, tj. 29 bm., jako w dniu patrona ślusarzy, odprawione będzie nabożeństwo na intencję tegoż stowarzyszenia w kościele św. Stanisława Kostki, o g. 9 i pół rano.

— (y) **Dywidenda.** Tow. akc. manufaktury bawełnianej L. Gayera wypłaciło za rok ubiegły 10 proc. dywidendy, w ogólnej sumie 375,000 rb. — po 150 rb. na akcję.

— (a) **Z cechu krawieckiego.** Wczoraj, w lokalu własnym przy zbiegu ul. Juliusza i Nawrot, odbyło się zebranie starszych zgromadzenia krawców w Łodzi. Obradom przewodniczył starszy zgromadzenia p. Bliń. Zapisano w poczet uczniów 8 i wyzwolono 4 czeladników. Stan kasy sprawdzony będzie jutro.

— (a) **Zmiany w duchowieństwie.** Nadetatowy wikariusz parafii św. Stanisława Kostki ks. Edward Tyska mianowany został administratorem parafii Regnów, pow. rawskiego.

— (r) **Teatr „Casino“**, nie szczędząc wielkich kosztów i zabiegów w pozyskaniu najlepszych utworów dla teatrów kinematograficznych, zakupił na wyłączną własność w Łodzi, wspaniały obraz p. t. „Śmiech Śmierci“, jest to dramat w 2 aktach, w wykonaniu najlepszych artystów amerykańskich, osnuty na stosunkach poszukiwaczy złota w Ameryce. Iohn Brück i Joe Bekker dwaj serdeczni przyjaciele znaleźli w stepie umierającego człowieka,

który przed śmiercią dał im wskazówki do odnalezienia bogatych pokładów złota.

Od tej chwili rozpoczyna się pomiędzy przyjaciółmi zjadliwa walka o zagarnięcie bogactwa na wyłączną własność. — Sceny w pociągu, wykojenie się lokomotywy, gonitwa samochodami i na koniach, w końcu wysadzenie dynamitem domu mieszkalnego — wywierają na widzu potężne wrażenie; — w dalszym ciągu program zapowiada arcyzabawna, z wielką dozą satyry komedję „Król reporterów“, dwa dramaty „Gdzie prawda“ i „Cierpienia bez końca“, w wykonaniu amerykańskich artystów, na zakończenie zaś ciekawy „Tygodnik ilustrowany“.

Program dzisiejszy „Casino“ przedstawia się bardzo bogato i ciekawie, dla osób żądnych wrażeń i urozmaiceń estetycznych.

— (h) **Zamknięcie Grand-Baru.** Z rozporządzenia miejskiej komisji budowlanej, Grand-Bar (restauracja kawiarnia) mieszczący się w przebudowanym gmachu Grand Hotelu, zamknięty został na 6 tygodni, t. j. do ukończenia nadbudowy.

WYPADKI w ŁODZI:

— (y) **Aresztowanie.** Policja śledcza aresztowała niejakiego Stanisława Kujawskiego, oskarżonego o kradzież pieniędzy w mieszkaniu Pawła Prokopieńskiego przy ul. Przejazd nr. 59.

— (a) **Znaczna kradzież.** Dziś w nocy, do sklepu Chaima Rozenmiera przy ulicy Zawadzkiej nr. 21 (na Bałutach), wyłamawszy drzwi, dostali się złodzieje i skradli 250 funtów herbaty, tytoniu i t. p. na sumę 600 rb.

— (p) **Bójki i napady.** Na szosie Pabjanickiej nr. 48 stał się ofiarą napadu Karol Raciborski, kucharz, lat 23. Napastnicy ranili go nożem w plecy.

— W bójce na ul. Rokicińskiej nr. 43 raniono nożem w ramię Władysława Kaczmarka, stelmacha lat 23.

— Na ulicy Zakątnej nr. 19 pobito kijem Józefa Damielczyka, stolarza, lat 24. D. odniósł rany twarzy.

— Przy zbiegu ul. Aleksandrowskiej i Piwnej raniono topem narzędziem w głowę Józefa Juszyńskiego, robotnika lat 20.

Pierwszej pomocy udzieliłi we wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia.

— (a) **Systematyczna kradzież** w składzie towarów firmy Szafirawicz i sp., przy ul. Mikołajewskiej nr. 9, wykryto systematyczną kradzież towarów wełnianych. Wartość skradzionych towarów obliczają na kilka tysięcy rubli.

Śledztwo prowadzi wydział śledczy.

— (a) **Wściekły pies.** Wczoraj na ul. Ekaterynburskiej obok domu nr. 20 zabito psa z oznakami wścieklizny.

— (p) **Przejechania.** W ciągu dnia wczorajszego zdarzyły się trzy wypadki przejechania: na ul. Brzezińskiej nr. 7 przejechana została dorożka Hana Silberstein 14 letnia córka handlarza; na ul. Konstantynowskiej nr. 4 — Szama Szokowska, 4 letnia córka sklepikarza; ofiarą kawalerskiej jazdy naszych dorożkarzy i braku dozoru nad dziećmi stał się również półtoraroczny Jankiel Weinr yd syn handlarza.

We wszystkich wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

— (p) **Upadek z 3 piętra.** — W domu przy ulicy Cegielnianej nr. 28, spadł z 3 piętra na bruk stróż Kuźma Pizlura, lat 40.

W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala Poznańskich.

— (h) **Zamach samobójczy.** Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie do domu przy ulicy Wolborskiej nr. 42, gdzie w celach samobójczych usiłowała otruć się karbolem Antonina Magnuska. M. dokonała zamachu w chwili silnego rozdrażnienia.

Dzięki natchymiasłowej pomocy lekarskiej życiu denatki nie grozi niebezpieczeństwo.

— (x) **Drobny ogień.** Wczoraj, o godz. 2 i pół po poł. w nowo-budującym się hotelu przy ul. Krótkiej nr. 6, na I piętrze zapaliła się śloma. Ołbrzymie kłęby dymu zapełniły podwórze i zastoniły cały 7-o piętrowy gmach hotelu tak, iż zdawało się, że pożar objął już co najmniej połowę budynku.

Tymczasem przybyła na ratunek

straż ogniowa w kilka minut ogień ugasiła.

ZAMIEJSCOWA.

— (x) **Ze zgierskiej szkoły handlowej.** W niedzielę ubiegłą, w zgierskiej szkole handlowej, na zakończenie roku szkolnego, odbył się popis uczniów i uczennic tej szkoły.

Ustępującego ze stanowiska dyrektora zgierskiej szkoły handlowej p. Czeraszkiwicza żegnali serdecznie przemówieniami: w imieniu personelu nauczycielskiego profesor Pogorzelski, w imieniu wychowawców szkoły p. Alfred Bredschneider, który, wyrażając wdzięczność i uznanie dyrektorowi Czeraszkiwiczowi za trudy kierowania szkołą, zawiadomił zebranych, iż wychowawcy szkoły, dla uczczenia p. Czeraszkiwicza, złożyli kilkaset rubli na fundusz jego imienia, od którego odsetki mają być obracane na zapomogi dla biednych uczniów.

Wreszcie w imieniu uczniów i uczennic pożegnał dyrektora Czeraszkiwicza, uczeń klasy V, p. Władysław Wiczeorek.

P. Czeraszkiwicz, wzruszony dziekował za tak liczne dowody uznania i życzył szkole pomyślnego rozwoju, a wychodząc z niej na drogę życia mroździe, wzywał do niesienia wysoko sztandaru uczelni polskiej.

— (x) **Z magistratu zgierskiego.** W dniu 16 lipca r. b. o godz. 12 w południe, w magistracie zgierskim odbęda się przetargi: 1) od sumy 1,857 rb. 46 kop. na oddanie robót przy reparacji 5 mostów; 2) od sumy 727 rb. 46 kop. na budowę dróg w parku miejskim i 3) od sumy 1,797 rb. 68 kop. na oddanie robót przy restauracji gmachu magistratu, oraz przebrukowaniu podwórza i chodników przy tymże gmachu.

— (z) **Z rubru budowlanego.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernialnego zatwierdził plany następujące: Władysława Kamińskiego — na dom parter, przy ul. Tkackiej w Chojnach; Stanisława Pola na 2-piętrową oficynę przy ul. Duszyńskiej pod nr. 14 we wsi Chojny i Szczepana Braszczewskiego — na 1-piętrowy dom przy ul. Polnej pod nr. 3 w Chojnach.

— (x) **Nowe Tow. pożycz. otwarte** zostało we wsi Witowie, gminy Uszczyń, w pow. piotrkowskim. Działalność Tow. rozciąga się na 10 wiosek, wchodzących w skład gmin: Uszczyń, Łęczno, i Krzyżanów. Kapitał zakładowy tworzy się z 15 rub. udziałów.

— (z) **Pobicie.** Antoni Ostrowski, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Piątkowskiej, pociągnięty został do odpowiedzialności za pobicie i zranienie nożem Stanisława Jurczyn.

— (r) **Samobójstwo na cmentarzu.** Jak donosiliśmy w numerze wczorajszym, na cmentarzu katolickim w Konstantynowie znaleziono zwłoki jakiegoś samobójcy, zmarłego skutkiem otrucia.

Jak się okazało ze znalezionej przy samobójcy, podartej na drobne sprzęty, karty fabrycznej, jest to niejaki Andrzej Feiner.

Kronika sądowa.

Zabójstwo kochanki.

Drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego na kadencji w Łodzi rozwał wczoraj sprawę Teofila Kitla, oskarżonego o zamordowanie kochanki.

W dniu 26 lutego 1912 roku, do mieszkania Kitla przy ulicy Dolnej nr. 28 w Radogoszczu, zawezwano Pogotowie Ratunkowe. Okazało się, iż w mieszkaniu tem zamordowana została kochanka Kitla, Marianna Rosnerówna.

Ponieważ Kitla nie było w domu, od razu padło na niego podejrzenie, iż on popełnił zbrodnię. W mieszkaniu znaleziono zamordowaną Rosnerównę, a obok leżał nóż, narzędzie zbrodni.

W dwa dni po zabójstwie Kitla sam zgłosił się do cyrkulu 1-go i przyznał się do zabójstwa Rosnerówny. Oświadczył, iż, będąc pijany, podczas kłótni, uderzył nożem w brzuch Rosnerównę, od czego nastąpił zgon. W sądzie Kitla także przyznał się do winy.

Sąd okręgowy skazał Kitla na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i na półtora roku rot aresztanckich.

(h)

Pomysłowa prostytutka.

W drugiej sprawie, rozważanej przez drugi wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego, odpowiadała Stanisława Korczyńska, prostytutka, która zapraszała mężczyzn do swego mieszkania na ulicę Łagiewnicką, a tam przy pomocy dwóch wspólników ograbiała „gości“. Taka przyjemność, między innem, spotkała Józefa Kozinskiego, któremu zrabowano 10 rub.

Korczyńska oddano pod sąd, który ją skazał na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów i na trzy lata więzienia.

(h)

Za cudzy paszport.

W trzeciej sprawie oddano pod sąd 17-letnią Mariannę Baruchównę, oskarżoną o to, że w październiku roku 1908 dała Emilowi Stillerowi paszport jej zmarłego ojczyzna, Jana Rosiaka. Za tym paszportem Stiller mieszkał przy ulicy Wolborskiej.

Baruchówna przyznała się do winy i sąd skazał ją na 7 dni aresztu policyjnego.

(h)

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię miłosierdzia uprzejmie proszę Sz. Pana o umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma niniejszego listu, apelującego do serc czułych na niedolę ludzką. W danym wypadku potrzebuje natchymiasłowej pomocy pozostająca bez środków utrzymania i bez dachu robotnica Ewa Jakubowska z 7-tygodniowym dzieckiem.

Do służby z dzieckiem nikt jej nie weźmie, do fabryki zaś napróżno kołaczę, a moczarski głód wysusza jej pierś i niewiarna dziecina napróżno sili się wydobyc stamtąd kropelkę mleka. Na razie potrzeba matce kilku rubli na zapłacenie z góry za utrzymanie dziecka, a następnie pracy. Głód jest złym doradcą, sądzę więc, że znajdą się matki, mające czem wyżywić swe dzieci, a zwłaszcza robotnice-matki, które odczuja niedolę swej koleżanki i wyrwą ją i jej dziecko z uścisków śmierci.

Adres Jakubowskiej (tymczasowo) Targowa 47 u stróża.

Racz przyjąć Sz. Redaktorze wyrazy wysokiego szacunku i poważania, z jakim pozostaje

M. Drabarek.

Z Tomaszowa.

(Kor. własna „N. K. Ł.“)

Tomaszów miasto tak znaczne pod względem fabrycznym, nie posiada miejskiej straży ogniowej. Jest tu tylko wołna straż, do której należą robotnicy, pracujący w fabrykach.

W razie pożaru, robotnicy ci spieszyć muszą do domów swoich po mundury, poczem zbierają się w punkcie zbornym w hali strażackiej i oczekują na przybycie koni, aby wyruszyć z pomocą.

W razie pożaru w nocy, kiedy robotnicy zmęczeni całodzienną pracą śpią twardym snem, nie wszyscy słyszą świsty syren fabrycznych; tembardziej, że większość mieszka pod Tomaszowem; zbiera się zatem zaledwie połowa straży.

Tymczasem ogień się szerzy i wszystko się staje pastwą płomieni. Nadmienić wypada, że żadna z większych nawet fabryk nie posiada własnej straży jak w Łodzi i wielu innych miastach. Czyż nje czas aby Tomaszów postarał się o straż miejską, któraby niezwłocznie wyruszyć mogła z pomocą?

W niedzielę dnia 23 b. m. w wigilję św. Jana ukazały się na miejskiej rzce Wolbórce ślicznie udekorowane zieleń i kwiatami, jak również oświecone różnobarwnymi latarkami i lampionami łodzie, które kilka godzin krayły po rzce.

Z Łodzi tych puszczane były wianki i rakiety. Tłumy publiczności z mostu przyglądały się ślicznemu widokowi.

Wczoraj około godziny 11 przed południem, świst fabryk zaalarmował miasto o pożarze, jak się okazało zapaliła się słoma w stajni doktora Narewskiego.

Domownicy przed przybyciem straży ugasił ogień.

D. K.

TELEGRAMY.

Tel. Ag. Pet.

Z rady państwa.

Petersburg, 24 czerwca. Przewodniczący Akimow ogłosił, że projekt prawa o poborach w portach przy powtórnym rozpatrzeniu przez Dumę został przyjęty z poprawkami rady wobec czego przedłożony zostanie do Najwyższego uznania. Debata wynikiły z racji przyznania radzie moskiewskiego instytutu rolniczego przywileju udzielania stopni naukowych magistra i doktora.

Rada większością głosów odrzuciła wogóle ten projekt. Następnie bez debatów przyjęto 59 projektów, w tej liczbie o dodatkowym przeznaczeniu 8 milionów na potrzeby nauczania początkowego i na projekt prawa o pożyczkach i wsparciach z funduszy skarbowych przy urządzeniu rolnem.

Zjazd.

Petersburg, 24 (6). W ministerjum komunikacji odbędzie się d. 28 b. m. zjazd przedstawicieli wszystkich komitetów dla uregulowania przewozu ładunków i wyjaśnienia środków dla zabezpieczenia zdolności przewozowej kolei podczas mającej nastąpić jesiennej kampanji transportowej zboża.

Powstanie albańskie.

Mitrowica, 24 czerwca. — Issa Boletina organizuje oddziały albańczyków w celu napadu na Djakowo. Rizabey i kilku innych wodzów uzbrajają malissorów. Polecili oni powstańcom niepokoić Turków wszędzie.

Kłeska pożaru?

Rjażan, 24 czerwca. — We wsi Polany, która dwa lata temu spłonęła do szczętnie, spaliło się teraz 500 zagrod.

Kara prasowa.

Blagowieszczeńsk, 24 czerwca. Redaktor amurskiego „Pionera” Matiuszenskij (pseud. „Siedoj”) skazany został na 4 miesiące więzienia za oszczerstwo na wice-gubernatora Czaplinskigo.

Zaprzeczenie pogłoskom.

Berlin, 24 czerwca. — Wobec uporczywie krążących pogłosek o mającej nastąpić niebawem podróży Kiderlen-Waechtera do Rosji, agencja Wolfa upoważniona została do zaprzeczenia tym wieściom w sposób kategoryczny.

Nota turecka.

Konstantynopol, 24 czerwca. Porta zwróciła się do Czarnogórze z notą w sprawie ustawicznych starć na granicy, których powodem są Czarnogórcy.

Inspektorzy cudzoziemscy.

Konstantynopol, 24 czerwca. Minister spraw wewnętrznych w rozmowie, podanej przez „Tanina”, zakomunikował, że wniosie do parlamentu projekt ustanowienia inspektorów w Macedonii, Anatolji i Syrii. Inspektorami głównymi mają być Anglii, ich pomocnikami cudzoziemcy i Turcy.

Wybuch granatów.

Tripolis, 24 (6). — Przy wymowianiu granatów, które nie wybuchnęły, nastąpił wybuch, przyczem zabici zostali porucznik i 7 marynarzy z pancernika „Carlo Alberto”, dwaj zaś lekko ranieni.

Katastrofa nad Niagarą.

Bouffallo, 24 czerwca. — Pomost na Niagarze, na którym publiczność oczekiwiała okrętu, odpływającego do Bouffallo, załamał się. 150 osób wpadło do wody, a z nich utonęło około 20.

Konwent amerykański.

Chicago, 24 czerwca. Stronniccy Roosevelta jeszcze nocy ubiegłej ogłosili go jako niezależnego kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Roosevelt przyjął wazunkowo wybór, oświadczając, że wszyscy wierzący w zasady moralności, powinni przyłączyć się do nowego ruchu.

Delegaci winni wrócić do domów,

wybaczyć nastrój ziomków a następnie zebrać się na konwent dla formalnego wyboru kandydata, i takiemu kandydatowi Roosevelt obiecuje poparcie. Obecny konwent republikański jest bronią przestępczą w rękach intrygantów politycznych, którzy zatracili poprzednie ideały republikańskie.

Zowiąc swoich sprzymierzeńców spadkobiercami duchowymi Lincolna, Roosevelt jako hasło nowego ruchu postawił „nie kradnij”.

Przed wybraniem Tafta, Harding, ze stanu Ohio oświadczył, że obecne wstrząśnienie narodowe przypomina epokę wojny domowej.

Uwaga, że Taft jest człowiekiem najwięcej postępowym z tegoczesnych mężów politycznych, wywołała ogromne wzburzenie, zakończone bójką na pięści.

Konwent przyjął program partyjny. Program ten zachowuje protekcjonizm, polecając obniżenie tylko niektórych cel przewozowych, poleca zawarcie nowego traktatu z Rosją dla obrony obywateli amerykańskich i żąda rozwoju floty wojennej i handlowej, oraz dalszego ciągu prawodawstwa przeciw trustom.

Minister sprawiedliwości.

Białogród, 24 czerwca. — Tekę ministra sprawiedliwości przyjął Marko Dzuriczyń, członek sądu kasacyjnego.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego.”

Proces Bejlisa.

Petersburg, 24 czerwca. Pomocnik ministra sprawiedliwości Wierowkin oświadczył korespondentowi „Warszawskiego Słowa”, że rezolucje Brazul-Bruszkowskiego o zabójstwie Juszczyńskiego są płodem fantazji i nowego dochodzenia nie będzie.

Kijów, 24 czerwca. Posiedzenie sądu okręgowego rozpatrując prośbę Bejlisa o uwolnienie go za kaucją wobec wykrycia nowych danych w jego sprawie, postanowiło prośbę oskarżonego odrzucić. Obronca Bejlisa adw. przys. Gruzenberg, wnosi podanie do izby sądowej o wyznaczenie nowego śledztwa.

Strajk tramwajowy w Lizbonie.

Lizbona, 24 czerwca. Wczoraj było w ruchu 80 wozów tramwajowych, tak że strajk uważać należy za ukończony. Wczoraj rzucono znowu dwie bomby dynamitowe.

Onegdajsze zamachy dynamitowe pociągnęły jeszcze trzecią ofiarę; umarł bowiem podoficer, którego ugodził kawałek bomby.

Lizbona, 24 czerwca. Małe grupy strajkujących napadły wczoraj na kolej miejską i rzuciły kamieniami na pociąg. Policja rozproszyła demonstrantów, którzy dali kilka strzałów rewolwerowych. — Wiele osób ranionych. Wiele aresztowanych.

Lizbona, 24 czerwca. Jako protest przeciw zamknięciu związku syndykalistów, związki robotnicze uchwaliły rozpocząć strajk. Policja stara się utrzymać spokój.

Zamach na arcyksięcia.

Goryca, 24 czerwca. — Dziennik „Socza” donosi o aresztowaniu w Ronsina jakiegoś mężczyzny, który miał wykonać zamach na automobil arc. Józefa Ferdynanda, biorącego udział w wyścigu alpejskim. Aresztowany nazywa się Ipvich. Przy rewizji w jednym z domów w Ronsina znaleziono bombę. Ipvich wołał w czasie, gdy go aresztowano: „Zostawcie mnie lepiej w spokoju, aresztujcie lepiej księdza w Srednjem, który mię do tego zamachu namówił”.

Ipvich oświadczył, że ksiądz ów nazywa się Cantinaro i że przyrzekł mu za wykonanie zamachu 500 koron.

Trjest, 24 czerwca. — Dziennik „Edinost” donosi, że z powodu zeznań Ipvicha, policja przeprowadziła rewizję w domu ks. Cantinaro i znaleziono tam rzeczywiście materiały wybuchowe. Księ-

dza Cantinaro natychmiast aresztowano i osadzono zarówno jak Ipvicha w więzieniu śledczym. Cantinaro uchodzi za niebezpiecznego szpiega.

Zdaje się też, że ks. Cantinaro popełnił włamanie do koszar w Srednjem. Ma on też być sprawcą eksplozji magazynu prochu w Srednjem.

Zeznania Ipvicha, iż Cantinaro namówił go do wykonania zamachu, okazały się prawdziwymi.

Młodoturcy za wojnę.

Berlin, 25 (6). — Z Konstantynopola doszła tu wiadomość, że kongres Młodoturków, który obecnie odbywa się w stolicy Turcji, oświadczył się za dalszem prowadzeniem wojny aż do ostateczności. Kongres w dalszym ciągu uchwalił rezolucję, nawołującą rząd do lepszego uzbrojenia floty tureckiej. W tym celu należy zaciągnąć większą pożyczkę.

Bunt w wojsku tureckiem.

Konstantynopol, 25 (6). — Obiegające od kilku dni pogłoski, że z powodu buntu oficerów i marynarzy, którzy bez rozkazu wyjechać chcieli przeciw flocie włoskiej, dziesięciu oficerów zostało na śmierć skazanych, potwierdzają się. Ponieważ jednak wyrok dotąd nie został potwierdzony, przypuszczają, że Porta waha się podpisać wyrok.

Demonstracje socjalistów czeskich.

Praga, 24 czerwca. — Czeskie stronnictwo socjalistyczne odbyło wczoraj w Pradze i całych Czechach szereg zgromadzeń, protestujących przeciwko stanowisku, jakie zajęły czeskie partie mieszczańskie w sprawie przedłożeń wojskowych.

Wygłaszano na nich gwałtowne mowy przeciwko młodoczechom i czeskim agrarjuszom oraz uchwalono szereg bardzo ostrych rezolucji. Po zgromadzeniu w pałacu ludowym w Pradze udali się wiecownicy na plac św. Wacława, gdzie powtórzyły się demonstracje. Urządzono także demonstrację przed redakcją „Narod. Listów”, gdzie ostrze jej zwrócone było przedewszystkiem przeciwko dr. Kramarzowi. Policja rozproszyła demonstrantów.

Zgromadzenie demonstracyjne na Węgrzech.

Budapeszt, 24 czerwca. Wczoraj odbyły się w wielu miastach zgromadzenia ludowe. W Jaszebereni brali udział w zgromadzeniu hr. Apponyi z wielu członkami partji Kossutha, prezydent partji ludowej b. minister hr. Zichy i hr. z Karolyi. Zbudowany łuk tryumfalny niszczył ogień.

W innych miastach odbyły się zgromadzenia partji Justha razem ze socjalistami.

Ze sportu.

Turniej walki amatorów.

Wczoraj w lokalu „Łódzkiego klubu Atletycznego” zostały zakończone walki zapaśnicze atletów amatorów.

Odbyło się jeszcze 11 decydujących walk, które dały wyniki następujące: Winkler zwyciężył Prokopa II w 22 m., Lemke — Cylkego w 15 m., Kern — Pikla w 4 m. 25 sek., Kłoczkowski — Ulmera w 5 m. i Wucke — Prokopa w 17 minut.

Walki zaniechały następujące pary: Winkler — Miller po 8 m., Pikel — Rajsz po 20 m., Prokop II — Szkoda po 7 m., Kern — Winkler po 2 m., Pikel — Cylke i Lemka — Miller po 30 min.

Po skończeniu walk nastąpiło rozdanie nagród zwycięzcom.

W klasie zapaśników wagi ciężkiej pierwszą nagrodę, mistrzostwo m. Łódzi, otrzymał p. Paul Wucke.

Drugą nagrodę zdobył Antoni Prokop, trzecią — Józef Kłoczkowski i czwartą — Edmund Ulmer.

W klasie zapaśników wagi lekkiej pierwszą nagrodę otrzymał Hugo Miller, drugą — Artur Lemke, trzecią — J. Winkler, czwartą — J. Prokop II, piątą — N. Kern, szóstą — A. Cylke, siódmą — J. Szkoda, ósmą A. Rajsz i dziewiątą — E. Pikel.

Eros.

„ODEON”

PRZEJAZD 2.

Wtorek i Sroda

Gerona - hiszpańska Wenecja natura

Ach te kobiety komedia

Bezlitosny los

Dramat w 2-oh aktach

Portret Prince'a komedja

Nad program.

Cwiczenia sokolskie na wyst. w Warszawie

NA LATO

poszukuje kondycji; atestat rządowego gimnazjum i kilkoletnia praktyka. Władomość: Mikołajewska 102—23, Helena Smidowicz. r2171—0—1

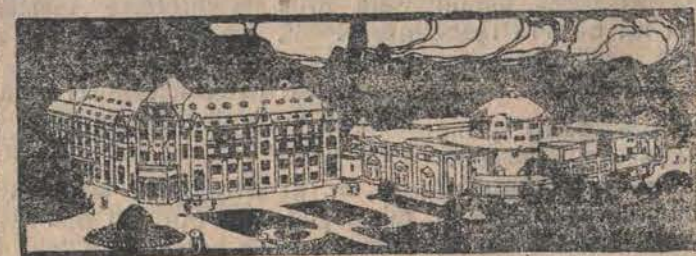
Złamania, zwichnięcia, ischias.

PISZCZANY

na Węgrzech (Pöstyén), najsilniejsze w Europie termy starożytno-mulowe w wysokim stopniu radioaktywne (temp. źródeł 67° C.) Znakomite wyniki lecznicze w cierpieniach stawów i kości, w reumatyzmie, po złamaniach, zwichnięciach, zapaleniach stawów, artrosis, nerwobólach, zwłaszcza w ischias. Stosowanie kąpeli i okładów błotnych.

Urządzenie tak co do mieszkań jak i kąpeli od najtańszych aż do luksusowych. Wykwitnie urządzone Grand Hotel Royal, winda osobowa do wjazdu na wózków z chorymi.

W r. b. otwartym został zbytkownie urządzone Hotel Termia Palace (na 300 osób) połączony korytarem z nowo-wystawionymi łazienkami (400 kabin). Pokoje łąziankami z wodą termalną. Instytut terapeutyczny na miejscu.



Hotel Termia Palace.

Zakład cały rok otwarty.—Frekwencja 16,000 osób.

Złamania, zwichnięcia, ischias.

Reumatyzm, artrosis.

Reumatyzm, artrosis.

Nowe połączenia kolejowe: z Warszawy 15 godz. z Krakowa 8, do Wiednia 3, do Pesztu 3 i pół godz. Wszelkich informacji udziela lekarz zakładowy Dr. Aleksander Teichman zima — Kraków Wojska 20, latem Piszczany albo Zarząd zdrojowy

SZYBKIE

i zupełne wyleczenie zaziębienia, bólów gardła, chrypki, kataru, ostrego lub przewlekłego, zapalenia oskrzeli, grypy, dychawicy, rozedmy, oraz zapalenia krtani, zapewnionem jest przez użycie

ANTYSEPTYCZNYCH

Pastylek VALDA

(Pastilles Valda)

Nie zapominajcie jednak żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych wyłącznie

PRAWDZIWYCH PASTYLEK VALDA

(Pastilles Valda)

w PUDEŁKACH z BANDEROLĄ CZERWONĄ i opatrzonych nazwą

VALDA

Fabryka
przy ul.
Sudwika
№ 42
Tel. 27-94.

BRUNO EMDE
ŁÓDŹ
Farbiarnia i chemiczna pralnia parowa

Filje:
Benedykta 1
róg
Piotrkowskiej
Staro-Zarzewska 47.
W Zgierzu:
róg Wysokiej
i Strykowski

Zawiadomienie.

Najnowsze urządzenie maszynowe umożliwia mi zredukować ceny o 30 procent.

Kosztuje u mnie:

- Wypranie bluzki 50 kop.
- " sukni od 2 rb.
- " matynki 75 kop.
- " spódnicy dams. od 1 rb.
- " garnitura męzk. od 2 rb.
- " spodni 50 kop.
- " kamizelki 30 kop.

Z dniem 1 maja r. b. otwieram nową filję przy ul. Piotrkowskiej 189.

PURGEN

IDEALNY
ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI

bezwartościowa imitacja i falsyfikaty zawierają te wszystkie pudełka które nie są zaopatrzone w niebieską banderolę z rosyjskim napisem oraz u dołu na pokryciu pudełka nie mają zamieszczonej firmy: Dr. Bayer & Tarsa, Budapest Pudełko 65 Kop., we wszystkich aptekach. 67144-0-0

Podania o przyjęcie
do Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli
Sudowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ech osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I-szy (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 29 sierpnia o godzinie 10 rano.

Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia.

Teatr „URANIA“.

PROGRAM od 16 do 30 czerwca r. b.

Duo Lo-Lo
Internacjonalne Tancerki
M-me Lotte Lehman
Spiewaczka operetki i subretki

The Fleits
Ekscentryczny akt z tresowanym psem

M-r Eula
Zongler komlony
lekwicz
z nowym repertuarem

Otto and Sony
Nowy akt gimnastyczny

Trupa znan. art z Carl Theatru w Wiedniu, wykonu
Die schone Galathee
Komyczna-mitologiczna operetka w je dnym akcie

Uwaga! W ogrodzie po kazdem przedstawieniu w teatrze bedzie odegrana przez artystow Budapester Oriem

Warku Sch cheri als Dienstmann
Niemiecko-zydowska jednoakt-wka

Koncerty salonowej orkiestry
Osoby biorace bilety do Teatru za wejscie do ogrodu nie placu.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Nowosciil Nowosciil

BOGUSLAW ADAMOWICZ

Nieśmiertelne Głupstwo.

Powieść fantastyczna. Cena rb. 1.35.

STANISLAW PRZYBYSZEWSKI

MOGNY CZŁOWIEK

Powieść. Cena rb. 1.80.

TOPIEL.

Dramat w 3-ach aktach.
W pięknej kolorowej okładce. Cena rb. 1.20.
Do nabycia we wszystkich kolegarniach.

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.
KSIĄZKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE WSKAZĘ WAM.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nie pomogli mi i wie lu z nich nawet przyznali chorobe ma za nieuleczalną. Wtedy próbowałem ko rzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej ko rzyści nie otrzymałem, tak dalece, iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia -siec. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczcy postanowiłem osobóście zbadać tę chorobe i przyczyny jej z nadzieją iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynalazć środek który przewyższyl wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrow. Poczem zawiado-miłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobe i oni również teraz wyleczalni zostali.

Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zu-pelnosci wylecić nieprzyjacielu tego z organizmu. Z wielka chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowa nej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prosto można u siebie w domu wyleczyć tę chorobe. Nie odkładajcie na chwile, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książ-ke tę. Napiszcie swo imię, nazwisko i pełny adres na 4-ech kopiejkowej odkryt-ke i odesłajcie pod następującym adresem, M. E. Trayser, № 115 Bangor House, Shoe Lane, London E. C. England, 1728-12-1

Skuszerka-masazystka

z dyplomem Cesarskiej Akademii me-dycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje masaz, porody w no-cy zamowienia na slabość podskórne za-strzykiwanie wedrg rady doktorow u-dziela porad sekretnych dyskrecja zapew-niona. Niezamoznym ustępowstwo. Zielona № 30 m. 18. od 12-5. 6599-10-1

MŁODY KUPIEC

z kapitałem 15-20 tysięcy rb. po-szukuje solidnego interesu. Ofer-ty adresować: Łódź, Główna poczta, skrzynka 155 dla S. E. 12410-5-1.

ONLY

SŁONECZNY BLASK
NADAJE OBUWIU

ZNAKOMITA PASTA

ONLY

ŻĄDĄC WSKAZIE!

Ważne dla Pań!
SPECJALNY
FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA“

KARTOWSKA,
Łódź, Konstantynowska 5
Telefonu № 28-01.

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach
NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysu-szeniem (Manicur) czyszczenie paznoga-farbowanie włosow i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzaca jako to loki turbanowe warkoczki i postisch, za wsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upina nie najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach

CASINO

Od dziś do Piątku 28 Czerwca włączniej
TYLKO w CASINO

MIEDZY INNYMI
TYLKO w CASINO

Śmiech Śmierci

(Jedyny egzemplarz na Królestwo)

Wstrząsający dramat w 2 aktach z życia poszukiwaczy złota w Ameryce, w wykonaniu amerykańskich artystów.

Król reporterów komedia | Gdzie prawda? Dramat w wykonaniu amerykańskich artystów.

Ceny popularne.

Orkiestra koncertowa „SEKSTETT”

Światłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjaliści chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radyczne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek), Endo i cystoskopja (oświetlanie organów moczopłciowych), Elektryczne świetne kąpiele i gorące powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; osobna poczekalnia.

Natychmiast potrzebni są wszędzie

agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty
Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety „Sybirskij torgowo-promysziennyj Wiestnik” Pocztańska № 14. 53 0—1



W VITTEL (FRANCJA)
Poleca się cierpliwym na
PODAGRE,
KAMIEN MOCZOWY,
REUMATYZM.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych



Willa murowana

Vis-a-vis dworca kolejowego w Pabjanicach, składająca się z 5 pokoi, kuchni, 12 przedpokojów, z werandami, ogrodem i zabudowaniami do wynajęcia od 17 Października r. b. Wiadomość: u właściciela L. Baiwińskiego w Łodzi Piotrkowska № 86 (kompanja Singer) 1705—3

Dr. L. Prybalski powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród żyłnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA № 2.
Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 1—6 po poł., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

SPECJALISTA Chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

Przy syphilisie stosowanie prep „606”
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Zachodnia № 33

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6
w niedziele od 9 do 1. r. 1109 0 1

Dr. L. Klaczkin

Konstantyńska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 713—0

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606” wśród żyłnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym. Dla pań osobna poczekalnia.
Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po d

Dr. L. Prybalski powrócił.

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606” wśród żyłnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym, ulica.

POŁUDNIOWA № 2.
Przyjmuje chorych od 8—1 rano i od 1—6 po poł., panie od 5—6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Eugenja Kerep-Gerszuni Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121
przyjmuje od 8 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano. Telef. 18-0

Dr. E. Szyldkret

Akuszerya i choroby kobiece
Zachodnia 36 m. 7 także wejści z Piotrkowskiej 3 (Hotel Polski)
Godz. przyj. 10¹/₂—12 rano i 4¹/₂—7

DENTYSTA

H. Granas

powrócił

Piotrkowska № 124, róg Nawrot
Telef. 29 14

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.
ul. Mikołajewska №
Telefonu № 2060.
Godz przyjęć od 9 do 12 od 4 i po
do 7 i pół w., w Niedziele i święta od
9 do 12 i pół. r. 376 10

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Kosmetyka lekarska (piegi, przyszczy, włosy etc), choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4¹/₂ do 9 wiecz. damy od 4¹/₂ do 6 po poł.

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań 4—5, poczekalnia od dzielna.
Krótka 5, tel. 26-50.

CIECHOCINEK

Nagrodzone na 1-iej wystawie zdrojowej

Sanatorium dla dzieci (do lat 15) D-ra MARGULESA.
2025—7—1

Ogłoszenia drobne.

Meble z 3 pokoiów rozprze-
dam tanio oraz maszynę nożną. Południowa 24—14.
1707—3

Bezwarunkowo 5 lat można
nosić garnitur ze „Skóry-angielskiej”, tókcieć 50 kop. Piotrkowska 128—18. 1714—3

Do sprzedania całkowite urządzenie poczekalni dla lekarza dentysty lub magazynu, składa, aże się z garnituru czarnego-dobrej stolarskiej roboty, duże, go lustra, słupów, gżemsów Tamże umywalnia z kranem i stolik do narzędzi chirurgicznych. Wiad. Wschodnia 69 m. 3.

Do sprzedania zaraz 3 drewniane domy do rozzebrania. Wiadomość: Widzewska 135 w administracji. 1738—8

Duża remiza do wynajęcia Piotrkowska № 109 u stróża. 1735—3

Do wynajęcia od 1/14 Lipca 1912 roku 2 pokoje z kuchnią przy ulicy Andrzeja 26. oraz 2 pokoje z kuchnią, mieszkania z wygodami, sklep na wiktuały z mieszkanjem. Oraz spichrze. Wiadomość: u gospodarza Południowa 42 od 2—4 i 6—8 wieczór. 1689—3

Jest plac ogrodzony do wydzierżawienia zaraz. Przędzalniana 25, róg Nawrot. Wiadomość: na miejscu. 1727—2

Lokale fabryczne, z elektrycznym oświetleniem, komunikacja tramwajowa, do wynajęcia zaraz. Wiadomość Lipowa 78 u gospodarza. 1676—3

Maszyny 2 Singera prawie nowe i maszyna pierścieniowa za 16. rnbli Piotrkowska 103—5. 1700—3

Mieczarnia z dwoma bilardami do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Wólczńska № 159. 1739—3

Nauczyciel przyspasabia do wszystkich zakładów naukowych w Łodzi. Nowy — Rynek 9—6 Zastać można od 3—6 p.p. 1675—6

Pokój pojedynczy z osobnym wejściem także remiza do wynajęcia. Pasaż Szulca № 19. Wiadomość u stróża. 1735—3

Pokój umeblowany z całodziennym utrzymaniem lub bez. Obiady prywatne. Nowo-Cegielniana 25, m. 15. 1728—2

Pokój frontowy duży widny z meblami i utrzymaniem lub bez do wynajęcia zaraz. Piotrkowska 209 m. 6 II piętro. 2380—0—1

Przyjmę dwóch przyzwoitych panów na mieszkanie. Konstantynowska 38 m. 38. 1712—3

Student politechniki moskiewskiej poszukuje lekcji. Język rosyjski, matematyka. Srednia 20 m. 10. 1784—1

Sprzedam sklep kolonialno-dystrybucyjny od 1 lipca z powodu budowy domu St. Zarzewska 77. 1730—1

Sklep narożny do odnajęcia od 1 lipca ulica Długa № 10 róg Konstanynowskiej. 1711—3

Sklep w podwórzu i pokój z kuchnią na III piętrze do wynajęcia Piotrkowska № 16.

Sklep z pokojami lub bez a także duże suteryny do wynajęcia Andrzeja № 4. Wiadomość u stróża. 1735—3

Sklep kolonialno-dystrybucyjny oraz szopa na skład węgla do sprzedania od 1 lipca. Zielona 46. 1709—3

Skradziono weksel na 40 rbl. wystawca Ewa Lisięcka, zlecenie Stanisław Popławski, płatny w lipcu. Weksel jest nieważny. Łaskawy znalazca zechce oddać Stanisławowi Popławskiemu, Dąbrówka, Wegnera 3. 1731—3

Wielka wyprzedaż żelaza ze składu przy ul. Południowej 22. Różne gatunki drugiego żelaza (okrągłego, płaskiego) baumaszyzny, śrubsztaki, kowadła, gwoździe, nity, holcśrubby, sztaśrubby mutersrubby.

Zagraniczne paszporty wyrabia tanio i prędko Józef Chojnacki Cegielniana 66.

Z powodu choroby do sprzedania tanio całe wite urządzenie pralni firma i szylidy artystycznej roboty. Wiadomość: w Red. „Kurjera”. 1703—8

Zaginęły 3 weksle in blanco 1) 50 rbl. wystawca Piotr Poljowski, 2) 25 rbl. wystawca Dymitr Zurachowski, 3) 100 rbl. wystawca Stanisław Żytko. Weksle te są nieważne. Łaskawy znalazca zechce takowe oddać do admin. „Nowego Kurjera Łódzkiego”. 1729—3

Zaginął numer dorozkarski 610. Łaskawy znalazca zechce takowe oddać Stanisławowi Male Brzezińska 106. 1740—

Zaginął paszport wydany w gminie Przedecz, pow. włocławskiego gub., warszawskiej na imię Marjanny Lewandowskiej. 1718—3

Zaginął paszport wydany w gminie Bogusławice pow. i gub. piotrkowskiej na imię Leona Packiego. 1715—2

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Brzeziny gub. piotrkowskiej na imię Jankla Goldsteina. 1720—3

Zaginął paszport, wydany w gm. Piaski pow. i gub. lubelskie, na imię Jana Dudka. 1724—8

Zaginął paszport wydany w gminie Chlewisko, pow. kofiskiego gub. radomskiej na imię Antoniego Bałulisa. Znalazca raczy oddać: Młynarska 27. 1738—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Józefa Richtera na imię Stanisława Popławskiego. 1732—1

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Ludwika Gajera na imię Stanisława Łyszczkowskiego. 1736—1

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania szafa, szafka kuchenna, stół rozsuwany, tremo, krzesła wyściełane, otomana, łóżka i lampy. Długa 131 m. 34 od 6 i pół. wiecz. 1715—2